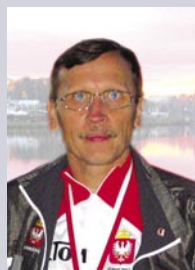


# Paweł, Paweł, Paweł!!!

## IX Mistrzostwa Polski Lekarzy w Półmaratonie w Gnieźnie



WOJCIECH  
ŁĄCKI

Spokojnie, to nie sparafrazowane hasło Japończyków do ataku na Pearl Harbour i zachęta do niezapowiedzianego odwetu na naszych pracodawcach za rewelacyjne podwyżki. Tak się złożyło, że w tym roku imię Paweł nosiło trzech czołowych lekarzy w klasyfikacji mistrzostw.

Pierwszy dzień jesieni powitał biegaczy pogodą, która miała same zalety i tylko jedną wadę – bardzo silny wiatr. Ponadto jego kierunek był na większości trasy przeciwny kierunkowi biegu,

więc wszyscy byli zachwyceni. No cóż, biec trzeba, przecież wszyscy mają równo – taka biegowa komuna.

Lekarze przybyli jak zwykle licznie, w liczbie nieodbiegającej od lat poprzednich. Wśród Pań pojawiła się po

przerwie Marta Lewandowska z Torunia, triumfatorka VII mistrzostw. Spełniła swój macierzyński obowiązek i wróciła do biegania.

Bieg Lechitów, w ramach którego odbywają się nasze mistrzostwa, miał w tym roku rekordową frekwencję i liczba biegaczy przekroczyła 320. Bieganie w tak licznym gronie ma wiele zalet. Pozwala milej spędzić czas na trasie, jest z kim pogadać, dobra dusza wspomaga w momencie kryzysu. Można też wspólnie zaplanować taktykę biegu i osiągnąć często lepszy wynik. Można też, zwłaszcza wtedy, gdy wieje, schować się za kimś i pobiec w takim „tunelu” o mniejszej gęstości powietrza. Jest to rodzaj pasożytnictwa, ale dość powszechny. Oczywiście prawdziwy sportowiec sam od czasu do czasu wyjdzie na prowadzenie, co zwane jest zasadą *fair play*. Życie pokazuje, że najczęściej jest to *play*.

Ja traktowałem start w biegu jako przygotowanie do maratonu. Założyłem czas w granicach 1 godziny i 40 minut. Już od startu wiedziałem, że to raczej się nie uda przez wspomniany wcześniej wiatr. Stworzyliśmy małą grupkę, w której nawet całkiem niezłe układała się współpraca – według zasad opisanych powyżej. Pod koniec dystansu miałem jednak wrażenie, że to ja najczęściej miałem innych za plecami, ale co tam, ktoś musi w tym kraju pracować. Do mety dobiegłem w całkiem niezłej formie i czasie gorszym tylko o dwie minuty od założonego.

Tytuł Mistrza Polski obronił Paweł Paliga z Głogowa, a Mistrzynią Polski została Marta Lewandowska. W gronie pań nie zabrakło oczywiście dr Marii Pańczak, biegającej z nieodłączną parasolką przewieszoną przez plecy.

Na szyi każdego biegacza zawieszony medal, który rozpoczął serię, w której kolejno pojawiają się królowie koronowani w katedrze gnieźnieńskiej. W tym roku z awersu przyglądał się zawodnikom Bolesław Chrobry.

Na zakończenie kilka słów podziękowań, za przychylność i pomoc, również finansową, które kierują szczególnie do władz Wielkopolskiej Izby Lekarskiej, z jej prezesem dr. Stefanem Sobczyńskim na czele, Prezydenta Gniezna, naszego kolegi po fachu – Jaromira Dziela, Jacka Makowskiego – dyrektora Gnieźnieńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji za zrozumienie i wsparcie biegaczy oraz udział w ufundowaniu licznych nagród i pucharów w klasyfikacji lekarzy.

Miejsce	Czas	Nazwisko	Imię	Kategoria
<b>Kobiety</b>				
1	1:38:52	Lewandowska	Marta	
2	1:51:25	Bestrzyńska	Joanna	
3	1:54:12	Ślęzak	Agata	
4	2:53:04	Pańczak	Maria	
<b>Mężczyźni</b>				
1	1:24:21	Paliga	Paweł	
2	1:29:05	Bartczak	Paweł	
3	1:29:34	Kmieciak	Paweł	
4	1:33:27	Kierznowski	Andrzej	
5	1:35:59	Matecki	Zbyszek	
6	1:36:40	Flisikowski	Radostaw	
7	1:38:56	Pietz	Leszek	
8	1:39:38	Maczugowski	Janusz	
9	1:41:38	Nowicki	Marian	Senior
10	1:42:07	Godek	Bogusław	
11	1:42:44	Łącki	Wojciech	
12	1:43:51	Dragan	Jan	
13	1:45:33	Szafkowski	Piotr	
14	1:47:45	Friebe	Zbigniew	Największy postęp
15	1:48:07	Pokorny	Edward	
16	1:48:53	Kamiński	Bartłomiej	
17	1:50:31	Murawa	Dawid	
18	1:51:22	Salita	Lech	
19	1:55:51	Bartoś	Tomasz	
20	1:58:51	Janik	Przemysław	
21	2:03:18	Kościński	Tomasz	
22	2:03:22	Namiot	Andrzej	
23	2:07:28	Robaszkiewicz	Piotr	
24	2:07:49	Chwiałkowski	Mariusz	Czerwona latarnia



Najszybsze kobiety



fot. W. Łącki

Podium zwycięzców

Szczególnie dziękuję Andrzejowi Krzyścinowi, znanemu polskiemu maratończykowi, piastującemu obecnie strategiczne w GOSiR stanowisko specjalisty do spraw sportu, za nieocenioną pomoc i wkład w organizację Biegu Lechitów i Mistrzostw Polski Lekarzy. Dziękuję również wszystkim tym, których nie wymieniłem, a którzy przyczynili się do organizacyjnego i sportowego sukcesu najstarszego biegu długodystansowego w Polsce. Obok wyniki rywalizacji.

WOJCIECH ŁĄCKI